

Tematy polsko-ukraińskie są publikacją ważną nie tylko ze względu na walory naukowe zaprezentowanych tam tekstów, ale także, a być może przede wszystkim przez to, że wpisują się w dialog między narodem polskim a narodem ukraińskim. Choć daje się zaobserwować pewną poprawę stosunków na linii Warszawa – Kijów, to jednak do pełnego pojednania jest jeszcze daleko. Dziś możemy mówić co najwyżej o osiągniętym porozumieniu na wysokich szczeblach obu państw lub w rozprawach naukowych. Natomiast wciąż wiele pozostaje do zrobienia na poziomie kontaktów lokalnych oraz w indywidualnej świadomości każdego obywatela. Wobec powyższego polecam z pełną odpowiedzialnością tę pozycję wnikliwej lekturze.

Adrian Lis

LUDWIK BĄK: *Ziemia walecka w dobie reformacji i kontrreformacji w XVI-XVIII w.*, Wydawnictwo Ekolog, Piła 2000, 547 ss.

Literatura z zakresu zjawisk religijnych wzbogaciła się o bardzo wartościową pozycję, podejmującą przebieg reformacji i kontrreformacji na ziemi waleckiej. Powód do satysfakcji mają również mieszkańcy Walcza i przyległych miejscowości. Jest to bowiem druga obszerna monografia tego autora związana z tym miastem i jego okolicą¹.

Wyniki długotrwałych badań Ludwika Bąka, historyka kompetentnego, zaowocowały wielką monografią. To odważne przedsięwzięcie naukowe zakrojone na wielką skalę budzi podziw i szacunek dla jego autora. Czytelnicy otrzymali znakomicie udokumentowaną książkę, plon odważnego pomysłu wcześniej przez nikogo w takim zakresie nie podjętego. Autor korzystając z licznych dokumentów źródłowych odsłonił wydarzenia religijne ziemi waleckiej od XVI do XVIII w. Pokazał ludzi, których praca i codzienne obowiązki zawodowe, społeczne, rodzinne oraz religijne spletały się ze sobą. Stworzył obraz pełen ekspresji i kolorytu oddziałyujący intensywnie na wyobraźnię czytelnika. Wielka pasja z jaką ukazuje epokę i staranność o drobiazgi stały się specjalnością tego autora. Reformacja i kontrreformacja przybliżone zostały poprzez analizę setek przykładów. Wydarzenia te przedstawiane często w podręcznikach w sposób ogólnikowy, stały się w dziele L. Bąka bliższe i zrozumiałe dla przeciętnego odbiorcy poprzez odwoływanie się do inspirujących szczegółów.

Wyniki swojej pracy badawczej L. Bąk usystematyzował w trzech księgach, z których trzecia jest najobszerniejsza. Pierwsza stanowi wprowadzenie do głównej tematyki. Autor starannie przygotowuje czytelnika do śledzenia przebiegu reformacji i kontrreformacji na ziemi waleckiej. Określa granice powiatu, gęstość zaludnienia, strukturę narodowościową, zawodową i sytuację ekonomiczną miejscowej ludności. Ukazuje również stan zamożności tamtejszego duchowieństwa, który nie wyglądał najlepiej. Dużo miejsca zajęła analiza zjawiska asymilacji napływowej ludności niemieckiej. Szczególnie cenne w księdze są informacje dotyczące archidiecezji pomorskiej, której podporządkowana była ziemia walecka. Rozwój tej kościelnej jednostki administracyjnej przedstawiony został w porządku chronologicznym wraz z motywami, którymi kierowali się biskupi podejmujący decyzje o zmianach organizacyjnych. Przy okazji wyjaśnione zostały takie pojęcia jak: archidiaconat, oficjalat foralny i dekanat oraz opisane ich granice administracyjne. Została również ukazana organizacja sieci parafii w obrębie dekanatu kalisko-waleckiego. Księgę tę autor kończy analizą pierwszych oznak reformacji na ziemi waleckiej: zanikanie związków organizacyjnych oficjalatu ze stolicą diecezji, samowola i brak

¹ L. Bąk, *Dzieje szkoły średniej w Walczu od kolegium jezuickiego do liceum ogólnokształcącego (1665-1995)*, Walcz 1998, 560 ss.

karności duchowieństwa, jak również zaniedbania moralne oraz materialne duszpasterzy. Zmiany te zapoczątkowały stopniowe przechodzenie duchowieństwa i ludności katolickiej na luteranizm.

Księga II rozpoczyna się od krótkiego przypomnienia istoty reformacji w Niemczech zapoczątkowanej przez Marcina Lutra w 1517 r. Autor monografii charakteryzuje sytuację religijną w Polsce i trzy nowe wyznania: luteranizm, kalwinizm i arianizm. W kolejnych rozdziałach przedstawia przebieg, kulisy i skutki reformacji na ziemi waleckiej w dobrach Wedłów-Tuczyńskich, Wedłów-Frydlandzkich i Czarnkowskich. Luteranizm w Tucznie pojawił się za sprawą trzech synów Macieja Tuczyńskiego: Jana, Krzysztofa i Stanisława. Przebywali oni przez kilka lat w Niemczech i po powrocie na ziemię walecką rozpoczęli szerzenie luteranizmu. Dalej L. Bąk analizuje okoliczności pojawienia się reformacji w innych miejscowościach, takich jak: Człopa i Mirosławiec oraz w starostwie waleckim i ujsko-piłskim. W wyniku żmudnych poszukiwań źródłowych autorowi udało się ustalić początek ruchów religijnych w Wałczu na 1535 r., a na 1560 r. ostateczny upadek katolicyzmu i zwycięstwo reformacji. W starostwie ujsko-piłskim nowy ruch religijny ugruntował się pod koniec lat 80. XVI w. Na te lata przypada bowiem przejęcie kościołów katolickich przez protestantów w Jastrowiu, Szydłowie, Pokrzywnicy, Zawadzie i kilku innych wsiach.

W Księdze III autor analizuje przyczyny, przebieg i skutki kontrreformacji na ziemi waleckiej. Problematykę tę rozpoczyna od przedstawienia ogólnego tła tych ważnych wydarzeń rozgrywających się w Niemczech, a następnie w Rzeczypospolitej. Dalej doszukuje się L. Bąk w reformacji pozytywnych elementów, takich jak: odnowa moralna społeczeństwa, rozwój kultury i literatury. W księdze tej przypomniano też metody walki z reformacją. Jedną z najskuteczniejszych były uchwały sejmu z 1636 r. zakazujące szlachcie dysydenckiej obejmowanie urzędów i godności ziemskich oraz grodzkich. Działały również ustawy, na mocy których zamykano zbory luterzańskie. Cały wywód dotyczący tych zagadnień kończy się bardzo trafną refleksją: „Szlachta w katolicyzmie właśnie znalazła uzasadnienie własnych przywilejów i przodującej roli w państwie” (s. 187). W związku z tym odejście od religii katolickiej oznaczało praktycznie nie tylko potępienie, ale również utratę pozycji ekonomicznej oraz prestiżu.

Z kolei autor podjął się analizy niezwykle skomplikowanego zagadnienia, tj. struktury organizacyjnej gmin ewangelickich. Nie zachowały się na ten temat żadne dokumenty źródłowe, co skłoniło autora do skorzystania z przekazów zawartych w literaturze historycznej. Zamysł ten zaowocował bardzo szczegółowym obrazem organizacji Kościoła ewangelickiego. Przy okazji pokazane zostały dzieje rodu Tuczyńskich i jego zasługi dla katolicyzmu. Jest też opis wojny religijnej w Tucznie, której krwawy przebieg w dużym stopniu spowodowany został porywcznością Krzysztofa Tuczyńskiego – właściciela miasta.

Przebieg kontrreformacji w starostwie waleckim jest przedmiotem kolejnego rozdziału, który ma wiele wątków sensacyjnych. Całą akcją kierował Hieronim Gostomski. Wobec wyznawców luteranizmu stosował bezkompromisowe metody postępowania, powołując się przy tym na rozporządzenia królewskie. Zdołał odzyskać na rzecz katolików kościoły w Wałczu oraz znaczne obszary ziemi. W walce z luteranizmem wyróżnił się ksiądz Joachim Librarius oraz Hieronim Gostomski. W wyniku zdecydowania działań całego Kościoła wobec luteranizmu, nastąpiło ostateczne zwycięstwo katolicyzmu na ziemi waleckiej. Wpływ jezuitów na upadek reformacji nie budzi żadnych wątpliwości. Autor udowadnia to w rozdziale V Księgi III pisząc obszernie o działalności tego zakonu, sprowadzonego do Wałcza w 1593 r. z inicjatywy Jana Gostomskiego. Największymi ich protektorami byli: Tuczyńscy, Mycielscy, Jan Czarnkowski, Melchior Weiher i Wojciech Konstanty Breza. Jezuitci osiedlając się w Wałczu popadli w konflikt z miejscowym mieszczaństwem. Powodem waśni stały się sprawy religijne i ekonomiczne, przedstawione wyjątkowo rzetelnie, wiarygodnie oraz przekonująco. Przy okazji autor udokumentował pąźerność zakonu i podstępność szczególnie przy zapisach testamentowych oraz darowiznach. Odślonięcie tych negatywnych stron aktywności jezuitów nie przeszkodziło autorowi w ukazaniu ich pełnej zaangażowania i oddania Kościołowi katolickiemu pracy misyjnej i duszpasterskiej. L. Bąk pokazał, jak skutecznie do walki z luteranami jezuitci wykorzystali cały swój potencjał wyrażający się wykształ-

ceniem, talentem, fanatyczną nadgorliwością, sprytem oraz systemem nauczania. Do najbardziej typowych metod walki z luteranizmem należały: odbieranie kościołów, niszczenie literatury protestanckiej, stosowanie różnego rodzaju metod nacisku w tym straszeniem chorobami, bólem i stosem. Problemy te autor rozwija w rozdziale pt. *Metody opanowywania środowiska*, gdzie kolejny raz zablysnął jako znawca jezuitów, a szczególnie sposobów zdobywania przez nich uznania wśród mieszkańców ziemi wałeckiej. Pokazuje jak pozyskiwali oni dla swoich celów najbardziej wpływowe i zamożne miejscowe rody ziemiańskie. To już stanowiło połowę ich sukcesów w walce z reformacją. W stosunku do ludności wiejskiej i mieszczaństwa zdobywali ich sympatię poprzez propagowanie zasady wzajemnego szacunku, godzenia zwaśnionych rodzin i pośredniczenia w konfliktach sąsiedzkich. Poczeczali też słowem cierpiących i skrzywdzonych, zajmowali się chorymi, ubogimi oraz pozbawionymi domów w wyniku pożaru lub powodzi. Zasłynęli jako znakomici kaznodzieje i opiekunowie uciekinierów z wojny trzydziestoletniej. Bąk pisze też z uznaniem o ich działalności pedagogicznej i artystycznej prowadzonej wśród mieszczaństwa wałeckiego. Te formy działalności nie tylko umacniały zakon, ale przyczyniały się do jego popularności oraz stawały się pomocne w walce z reformacją. W nawiązaniu niejako do tych zagadnień autor poświęca cały rozdział powstaniu w 1662 r. kolegium jezuickiego w Wałczu i jego intensywnemu rozwojowi. Zajmuje się ewolucją programów i metod nauczania oraz panującą dyscypliną. Problemy te przedstawione zostały tylko ogólnie ponieważ wcześniej stały się przedmiotem osobnej monografii².

Dalej autor koncentruje swoją uwagę na rezydencji jezuitów w Wałczu. Wymienia 134 nazwiska wraz z funkcją zakonną i czasem ich pobytu. Wśród nich byli zakonnicy pochodzenia polskiego, niemieckiego i czeskiego. Poznajemy ich wady, słabości, ułomności oraz sprzeczności między głoszonymi wartościami chrześcijańskimi a ich codzienną praktyką religijną. Wyraża to między innymi tak: „Jezuici wałeccy nie wyszli poza swoją epokę. Głosili miłość bliźniego, lecz sami w stosunku do robotników folwarcznych stosowali szlacheckie formy ucisku. Mówili o wolnej woli, ale nie wiedzieli, gdzie kończy się tolerancja, a zaczyna ucisk sumienia” (s. 382).

W dalszej części Księgi III opisana została kontrreformacja w starostwie ujsko-pilskim z podziałem na dwie fazy. W pierwszej decyzją administracyjną powołano jedną parafię dla wszystkich wsi z siedzibą w Pile i zobowiązano wyznawców luteranizmu do przejścia na katolicyzm oraz składania dziesięcin. W drugiej fazie odebrano luteranom zbory, które przekształcono w kościoły katolickie. Następnie ukazany jest przebieg kontrreformacji w dobrach czarnkowskich i starostwie drahimskim. Zastosowane metody nieznacznie różniły się od poprzednich. Ostatecznie w 1625 r. zwolennicy reformacji zostają pokonani. L. Bąk opiera się na źródłach niemieckich informujących o wypędzeniu z tych ziem pastorów lutezańskich w końcu 1624 r.

Dalej autor postawił tezę o wykorzystywaniu przez Kościół katolicki szkolnictwa parafialnego do walki z innowiercami i z powodzeniem ją udokumentował. Decyzje w tych sprawach zapadły na synodach diecezji poznańskiej w 1642, 1689 i 1738 r. Obowiązki ucznia, jak i nauczyciela sprzężone zostały z bieżącą polityką Episkopatu i zachęcały do zwalczania wyznań „heretyckich” i niszczenia dorobku kulturowego innowierców. Księga kończy się rzetelną i krytyczną analizą życia religijnego i postaw moralnych kleru.

Autor posługując się licznymi dokumentami źródłowymi wykazał ścisły związek tego wielkiego wydarzenia religijnego z powinnościami materialnymi miejscowej ludności na rzecz Kościoła katolickiego. Udowodnił, że na ogół były one wymuszane i stały się jedną z ważniejszych przyczyn reformacji oraz degradacji katolicyzmu. W ten sposób doszło do powstania Kościołów ze skromniejszymi ambicjami materialnymi. Właściwie prawie przez całą monografię przewija się problematyka wiary i pieniędzy, co wynikało z nieustannego wypełniania przez wiernych swoich powinności wobec

² L. Bąk, *Dzieje szkoły średniej w Wałczu ...*

miejscowej parafii. Odnosi się to też do jezuitów i jest udokumentowane konkretnymi faktami niezbyt chwalebny dla tego zakonu. O słowach Jezusa „Królestwo moje nie jest z tego świata” lub „Bogatemu trudno będzie wejść do Królestwa Bożego jak wielbłądowi przejść przez ucho igielne”, jezuita woleli nie pamiętać. Przedstawiając drastyczne przykłady obciążeń miejscowej ludności na rzecz Kościoła katolickiego autor oddziałuje nie tylko na emocje czytelnika, ale również na jego intelekt i pobudza w ten sposób do refleksji na temat przyczyn prowadzących do pojawienia się reformacji ukazanej tutaj jako akt rozpacz. Na tej podstawie łatwo domyślić się, że decyzje zapadały w Watykanie, co wynikało z centralnego systemu zarządzania Kościołem katolickim. Wyznania powstałe w wyniku reformacji zrywały z tą zasadą. L. Bąk przedstawił efekty tych przemian wśród ludności małopolskiej i chłopskiej.

Autor odtwarza bardzo szczegółowo wiele zawitych wątków administrowania sprawiedliwością kościelną od XVI do XVIII w. na ziemi waleckiej. Działania takie podejmowano w celu wykrycia i zwalczania odmiennego wyznania wiary niż zalecała oficjalna doktryna. Badania autora ukazały obraz okrutnego traktowania innowierców przez wyznawców Kościoła katolickiego. Akty przemocy przybrały formę zorganizowaną, co świadczyło o wcześniejszych przygotowaniach poczynionych przez hierarchię diecezjalną i archidiecezjalną. Autor potwierdza to w swoim dziele w sposób nie budzący żadnych wątpliwości. Wrogość i nienawiść przybrała formę obustronną. Protestanci też posuwali się do metod skrajnych mordując i prześladując ludzi, którzy odeszli od ich wiary. Nietolerancja dawała znać o sobie po obu stronach walczących ze sobą. O tym wszystkim pisze autor z wielkim znawstwem, wzbogacając tekst licznymi ciekawymi przykładami.

Badania potwierdzają wyrażoną we wstępie tezę o zagrożeniu katolicyzmu przez powstające i rozwijające się Kościoły innowiercze. Odłania on motywy, którymi kierowała się miejscowa ludność katolicka podejmując decyzje o przyjęciu innego wyznania. I tak do najczęstszych przyczyn należały: a) materialne, wyrażające się niewielkimi lub symbolicznymi powinnościami; b) przymusowe, wynikające z przejścia właściciela ziemi na luteranizm.

Autor pokazuje na dziesiątkach przykładów skutki lekceważenia religii niekatolickich, stosowanie przymusu administracyjnego i nacisków ekonomicznych. Doprowadzały one niemal zawsze do destabilizacji społecznej i w konsekwencji do gospodarczej degradacji. Formy walki z innowiercami miały charakter zorganizowany i przebiegały z różnym natężeniem w zależności od czasu i miejsca. Na ziemi waleckiej nie miały one charakteru skrajnego, ale efekty działalności Świętego Oficjum zaznaczyły się tutaj wyraźnie. Powszechnie stosowano zakaz innego myślenia niż zalecały to dogmaty Kościoła katolickiego, ekskomunikę, administracyjne przejmowanie zborów luterskich i szkany. Inkwizytorzy z krzyżem w ręku ścigali i prześladowali swoich niedawnych współwyznawców, którzy odeszli od wiary katolickiej i odważyli się inaczej wyznawać Boga niż oficjalne zalecenia. Nietolerancja podniesiona została do rangi dogmatu.

Wszystko to stanowiło zaprzeczenie istoty wiary chrześcijańskiej, którą przedstawiają Ewangelie i dowodzi o istnieniu ścisłych powiązań władzy kościelnej oraz świeckiej.

Pozornie wydawałoby się, że autor jest w znakomitej sytuacji naukowej bowiem zdecydował się zająć odległymi w czasie problemami rozgrywającymi się na ziemi waleckiej położonymi na północno-zachodnich krańcach Rzeczypospolitej. Przedstawiona analiza faktów, zjawisk i procesów religijnych sprzed 400-300 laty wywołuje jednak emocje i zachęca do refleksji na dzisiejszym stanowiskiem Kościoła wobec innych wyznań. Podnosi to walory książki i czyni ją szczególnie atrakcyjną. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że barwnie przedstawione problemy w dziele L. Bąka są dzisiaj aktualne i podobnie, jak przed czterema wiekami nie dają się rozwiązywać prostymi metodami.

W Kościele katolickim reformacja nie stanowiła chronologicznie pierwszej formy wypowiedzenia posłuszeństwa. Niebezpieczeństwa podziałów pojawiły się już wcześniej o czym świadczą wydane przez sobory dokumenty. I tak sobór w Efezie w 431 r. zobowiązywał wszystkich chrześcijan do postępowania

i myślenia zgodnie z obowiązującymi dogmatami. Jakikolwiek odstępstwo od tego zagrożone było najcięższymi karami. W 1252 r. papież Inocenty IV wydał bullę *Ad Extripanda* wymierzoną przeciw innowiercom. Potraktowani oni zostali w niej na równi ze złodziejami i bandytami. Papież zobowiązał w niej władzę świecką do wymierzania heretykom kary śmierci. Dopelnieniem tych metod stały się instrukcje wydane przez Święte Oficjum. Na wystąpienie M. Lutra Kościół katolicki zareagował w pierwszej kolejności jego ekskomunikowaniem. W 1540 r. Hiszpan Ignacy Loyola zakłada nowy zakon – Towarzystwo Jezusowe, z myślą służenia papieżowi. W 1542 r. Inkwizycja staje się najwyższym trybunałem orzekającym w sprawach odstępstwa od wiary. Następnie w Trydencie w latach 1545-1563 odbył się sobór powszechny wymierzony w reformację, na którym opracowano Katechizm trydencki precyzujący główne dogmaty wiary. W 1559 r. opublikowano po raz pierwszy *Index librorum prohibitorum* (*Indeks ksiąg zakazanych*). Prawdy głoszone przez hierarchów Kościoła rzymskiego, jak i stosowanie przez nich drastycznych metod coraz bardziej stały w rażącej sprzeczności z nauką głoszoną przez Jezusa i apostołów. Następowala deformacja istoty chrześcijaństwa zakładająca miłowanie bliźniego, a nawet nieprzyjaciół. Przełom nastąpił dopiero w 1962 r. na II Soborze Watykańskim. Wówczas to napięte relacje między Kościołem katolickim a innymi Kościołami chrześcijańskim sprowadzone zostały do formuły mówiącej, że „Kościół na tym świecie stworzony i uporządkowany jako społeczność urzeczywistnienia się w Kościele katolickim, kierowanym przez następcę św. Piotra i pozostającym z nim we wspólnocie biskupów”. Duch liberalizmu promieniujący z *Vaticanum II* wyraził się jeszcze w akceptacji innych Kościołów i wspólnot religijnych poza istniejącą strukturą Kościoła katolickiego. Wyeksponowano też elementy łączące poszczególne wyznania chrześcijańskie. Sobór w ten sposób tworzył podłoże umożliwiające prowadzenie trudnego dialogu. W marcu 2000 r. papież Jan Paweł II przeprosił za krucjaty organizowane pod sztandarami Kościoła do Ziemi Świętej od XI do XII w., stosowanie często drakońskich metod nawracania Indian w Ameryce, krzywdy wyrządzone Żydom, działalność inkwizycji w okresie kontrreformacji i inne podobne akty przemocy. Oznaczało to przyznanie się do błędów w polityce Kościoła wobec innych wyznań lub niewiernych jako sprzecznych z nauką Chrystusa.

Dzieło L. Bąka łączy się nie tylko z tymi problemami czyniąc lekturę atrakcyjną, lecz również z najnowszym dokumentem Kongregacji Nauki i Wiary zatytułowanym *Dominus Iesus*. Jej przewodniczący 78 letni niemiecki kardynał Joseph Ratzinger we wspomnianym dokumencie jasno, wyraźnie i jednoznacznie pisze: „Słowa, dzieła i historyczne istnienie Jezusa niosą w sobie kompletny i definitywny charakter drogi zbawienia w Bogu”. Poza tym najważniejsza myśl wspomnianego dokumentu to następujące stwierdzenie: „Tyko chrześcijaństwo zasługuje na miano 'religii' inne wyznania są zwykłymi wierzeniami”. W sprawie najistotniejszej odnoszącej się do wyznań protestanckich kardynał Ratzinger formułuje następującą myśl, która jest dzisiaj obowiązującą: „Nie ma zbawienia poza Kościołem katolickim”. Poza tym Kongregacja Nauki i Wiary wyraźnie bez cienia wątpliwości stwierdza, że wspólnoty religijne powstałe w wyniku reformacji Kościołami nie są. Są jedynie kościelnymi wspólnotami. Taka ocena wynika z faktu nie zachowania przez te Kościoły prawomocnego episkopatu i pierwotnej eucharystii – dwóch najważniejszych elementów łączących człowieka z Bogiem.

W sumie dzieło L. Bąka chociaż dotyczy spraw odległych w czasie, ukazuje początek rozłamu i jego przebieg w Kościele katolickim oraz reakcje na „bunt” na małym obszarze Rzeczypospolitej szlacheckiej. Są w nim ukazane przyczyny zaistniałej sytuacji, które tkwiły w sferze materialnej i obyczajowej wyrażającej się brakiem tolerancji. Monografia ta wzbogaca w dużym stopniu wiedzę o kluczowych dla stanu współczesnej świadomości religijnej wydarzeniach, które pomimo upływu kilku wieków pozostają wciąż aktualne. Wiele przedstawionych problemów ma po części charakter dyskusyjny, ponieważ tak zostały ukazane, co stanowi jedną z zalet tej publikacji. Poprawność metodologiczna, bogata baza źródłowa i rzetelny warsztat czynią tę pracę dojrzałą, zadowalającą historyka profesjonalistę, jak i przeciętnego czytelnika.

Bogusław Galka